

# PRZEKŁADY

*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, LV 2011

PL ISSN 0029–8514

*Flavio Biondo*

## *Rzym odbudowany* (II.61–83)

przełożyła i wstępem opatrzyła  
Weronika Sygowska–Pietrzyk

### Wstęp

*Roma instaurata* Flavio Bionda (1392–1463) uważana jest za ważny w historii badań topografii Rzymu traktat. Napisany został na fali wzmożonego od czasów Petrarki<sup>1</sup> zainteresowania starożytnościami rzymskimi. Powstawaniu prac dotyczących zabytków rzymskich sprzyjał również plan odbudowy Miasta, jaki realizowano dzięki patronatowi papieży, począwszy od Marcina V, za którego pontyfikatu (od 1420 roku) Watykan po zakończeniu Schizmy Zachodniej znowu stał się papieską siedzibą.

Traktat Bionda wyróżnia się spośród innych dzieł z tego nurtu, ponieważ w opisywaniu Rzymu autor jako pierwszy przeniósł punkt ciężkości z zabytków chrześcijańskich na antyczne. Jednocześnie starał się dać kompletny obraz topografii miasta, także tych budowli, których w jego czasach już nie było, w odróżnieniu od Poggia Braccioliniego, który w *Ruinarum urbis Romae descriptio*<sup>2</sup> skupił się na opisanie istnie-

---

<sup>1</sup> Por. Francisco Petrarca, *De Rebus Familiaris*, np. II, 14; VI, 2; IX, 13; XV, 8.

<sup>2</sup> Traktat wszedł później w skład *De varietate Fortunae*.

jących ruin<sup>3</sup>. Jednocześnie Biondo zebrał pokaźną liczbę cytatów z dzieł pisarzy starożytnych, większą niż w konkurencyjnych dziełach. Wykorzystywał w swoich dociekaniach zabytki numizmatyczne i inskrypcyjne, rzecz niespotykana u wcześniejszych badaczy rzymskich ruin. Ponieważ Biondo opisywał pozostałości budowli rzymskich, które widział na własne oczy, a które później uległy zniszczeniu w czasie *Sacco di Roma*, jego dzieło może stanowić jedyne źródło informacji o niektórych zabytkach Wiecznego Miasta.

Traktat zadedykowany został papieżowi Eugeniuszowi IV, u którego Biondo w 1434 roku pełnił urząd Papieskiego Sekretarza. W dedykacji tłumaczy pomysł napisania dzieła m.in. tym, że nawet uczeni jego czasów nieraz stosują błędne nazewnictwo zabytków rzymskich. Oczywiście sam Biondo nie zawsze poprawnie rozpoznaje i nazywa budowle<sup>4</sup>. Czasem zdarza mu się nawet mylnie wskazać kościoły, których używa jako punktów orientacyjnych przy opisie położenia poszczególnych obiektów. Niekiedy jego pomyłki wynikają z niepoprawnej interpretacji źródeł, innym razem z błędnej dystrybucji wyrazów w cytowanym tekście. Czasami wyciąga zbyt daleko idące wnioski. Mimo tego, jego metodę opierania identyfikacji zabytków na informacjach czerpanych z dzieł pisarzy antycznych, w połączeniu ze świadectwami materialnymi, uznano za rewolucyjną. Weiss nazywa go nawet „prawdziwym ojcem klasycznej archeologii”<sup>5</sup>.

W pierwszej księdze *Roma instaurata* Biondo opisuje położenie Rzymu, przechodzi do wymienienia bram, następnie skupia się na Watykanie i pomnikach pogańskich oraz chrześcijańskich, kończąc na obeliskach. Po czym rozpoczyna przedstawienie siedmiu wzgórz i ich zabytków. Pierwszą księgę zamykają terminy Dioklecjana, a drugą otwiera opis pozostałych terminów. Następnie Biondo kończy przegląd wzgórz, uzupełniając informacje na temat Eskwilinu i Wiminalu. Ponieważ dla ukazania pozostałych zabytków Rzymu potrzebuje jakiegoś systematycznego podziału, grupuje je według przeznaczenia: tj. dzieli na obiekty związane ze sprawowaniem kultu; obiekty, które wykorzystywane

<sup>3</sup> Por. A. Mazocco, *Petrarca, Poggio, and Biondo: Humanism's foremost interpreters of Roman ruins*, w: *Francis Petrarca, Six Centuries Later. A Symposium*, ed. by A. Scaglione, Chicago 1975 („Studies in Romance Languages”, vol. 3) s. 353–363.

<sup>4</sup> Por. D. M. Robathan, *Flavio Biondo's Roma instaurata*, „Medievalia et humanistica. New series”, No. 1, 1970, s. 203–216.

<sup>5</sup> Por. R. Weiss, *Biondo Flavio Archeologo*, „Studi Romagnoli”, 1963, XIV, s. 335–341.

były dla celów administracyjnych; budynki, w których odbywały się widowiska; w ostatniej czwartej grupie zebrał pozostałe, warte opisanie budowle, dla których nie znalazł wspólnego mianownika, takie jak np. *Domus Aurea*, *Aedes Fortunae*, *Septizonium*. Wśród obiektów sakralnych opisane są świątynie, ołtarze. Budynki związane z zarządzaniem republiką lokalizuje na Forum Romanum oraz na Polu Marsowym. Od skarbcza przechodzi do *castra*, a w następnej kolejności do trzeciej grupy budowli: teatrów. Opis teatrów i amfiteatrów podzielony jest między drugą i trzecią księgę. Pod koniec trzeciej księgi Biondo opisuje również zabytki Rzymu chrześcijańskiego.

Biondo, dla potwierdzenia swojej identyfikacji ruin starożytnych budowli rzymskich, sięga po cytaty z wielu autorów, tak antycznych, jak i późniejszych. Spośród tych pierwszych najczęściej przytaczane są fragmenty z żywotów cesarzy spisanych przez *Scriptores Historiae Augustae*, z *Ab Urbe Condita* Tytusa Liwiusza, z *Fasti* Owidiusza, z *De lingua latina* Marka Terencjusza Warrona oraz z żywotów cesarów Swetoniusza. Nieco rzadziej pojawiają się passusy z *Historii Naturalnej* Pliniusza Starszego, z listów Cycerona oraz z *Historii* Ammiana Marcelina. Pojedyncze są przypadki cytatów z *De officiis* Cycerona, z traktatu *De aquaeductibus* Frontinusa, z *Annales* Tacyta, z pieśni Horacego, z *Digestów* Ulpiana, z Waleriusza Maximusa, z Noniusza Marcelinusa, z Aulusa Geliusza, z *Satyr Menippejskich* Warrona, z Persjusza, z Makrobiusza i z Askoniusza Pedianusa. Z późniejszych autorów mamy fragmenty z *Varia* Kasjodora, kilka miejsc z *Liber pontificalis*, z *Mirabilia urbis Romae*, z *Dialogów* św. Grzegorza I. Niezidentyfikowane pozostaje dzieło Apollodora przytaczane dwukrotnie, przy czym raz analogiczny fragment znajdował się w *Graphia aurea urbis Romae* (ów Apollodor miał być jej późnym redaktorem). Biondo cytuje również *Descriptio urbis Romae* Sextusa Rufusa. Zaginiony dziś manuskrypt tego dzieła odnalazł osobiście w klasztorze na Monte Cassino. Była to wczesna, nie zepsuta jeszcze późniejszymi interpolacjami wersja *Curiosum urbis Romae Regionum XIV*, do którego w takich sytuacjach wydanie niniejsze odsyła.



## *Rzym odbudowany (II.61–83)*<sup>1</sup>

### 61. O budowlach, które są przeznaczone do spraw publicznych

Przyznaliśmy wcześniej, że mamy zamiar mówić o tych budowlach, które służą celom publicznym, i że nie chcieliśmy opisywać spraw polityki, lecz dać opis miejsc, w których, choćby w najmniejszym stopniu, przodkowie sprawowali pieczę nad republiką. Wydaje się, że pierwszym takim miejscem był Azyl, w którym, jak mówi Liwiusz w księdze pierwszej<sup>2</sup>, Romulus „wybrał stu senatorów, czy to dlatego, że ta liczba wystarczała, czy też, że tylko stu było takich, których można było mianować ojcami. Ojcami nazwano ich oczywiście dla zaszczytu, a potomków ich — patrycjuszami”<sup>3</sup>. Pierwsze zaś miejsce, które zostało specjalnie wyznaczone dla obrad wspomnianych stu ojców, ukazuje Warron w powiązaniu z wieloma innymi obiektami. Postaramy się o nich wszystkich opowiedzieć jednocześnie.

### 62. Ogólnie o Rostrach, Komicjum, Graecostasis i Senaculum

Warron bowiem po tym, jak powiedział, że król Tullus Hostilius wybudował Kurię Hostilię, tak kontynuuje: „przed nią Rostra, po jej prawej miejsce wzniesione dla Komicjum, gdzie zatrzymywali się posłowie [obcych] ludów, którzy zostali wysłani do Senatu. To miejsce nazwano Graecostasis od tej grupy posłów<sup>4</sup>, która była najliczniejsza. Senaculum

---

<sup>1</sup> Publikowany tu fragment tłumaczenia stanowi część przygotowywanej edycji krytycznej *Roma instaurata* (wraz z przekładem i komentarzem). Są to rozdziały 61–83 drugiej księgi traktatu Bionda, tworzące odrębną całość poświęconą budowlom administracji państwowej.

<sup>2</sup> Por. Liv. *A.U.C.* 1. 8. 7.

<sup>3</sup> Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–V*, t. I, przeł. M. Brożek, Wrocław 1968, s. 15.

<sup>4</sup> Chodzi oczywiście o posłów z Grecji.

ponad Graecostasis, gdzie świątynia Zgody i Bazylika Opimijska. Senaculum nazwane zostało miejsce, gdzie przebywał senat lub starszyzna<sup>5</sup>. Te cztery budynki: Rostra, Komicjum, Graecostasis i Senaculum, które w zarządzaniu republiką odgrywały zawsze bardzo ważną rolę, wymienimy teraz w kolejności podanej przez Warrona.

63. Co to były Rostra i gdzie się znajdowały Liwiusz w ósmej księdze<sup>6</sup> wytłumaczył, czym były Rostra. „Okręty Antiatów wzięto do przystani w Rzymie, częściowo spalono, a dziobami ich przystrojono mównicę na Forum i samo to miejsce nazwano słowem Rostra, Dzioby<sup>7</sup>. Kto zatem zna opisane przez nas wcześniej Forum Romanum i rozważy słowa Warrona, łatwo zrozumie, że miejsce Rostra znajdowało się u podnóży Palatynu, w punkcie, gdzie to wzgórze wznosi się naprzeciw Kapitolu w naszych czasach i gdzie dziś jest mały kościół Santa Maria de Inferno<sup>8</sup>. Co się zaś tyczy jego informacji, że Rostra były naprzeciw Kurii Hostilii, tak to rozumiemy, iż zarówno Kuria Hostilia ze względu na swoją wielkość rozciągała się od wzgórza Celius (na którym jest absolutnie pewne, że się znajdowała) w kierunku Rostrów, jak i Rostra ciągnęły się w jej kierunku od wzgórza Palatyn.

#### 64. Gdzie było Graecostasis

Graecostasis zaś, wzniesione po prawej stronie Rostrów od strony Komicjum, bez wątplenia znajdowało się w tym pokrytym winnicami (na ile ruiny pozwalają) załomie wzgórza Palatyn, który wznosi się naprzeciw dobrze znanej dzięki wyraźnemu napisowi świątyni Antonina i jego żony Faustyny, gdzie zbudowany został kościół San Lorenzo in Miranda<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Varr. *L.* 5. 155. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia tekstów źródłowych pochodzą od Autorki przekładu.

<sup>6</sup> Por. Liv. *A.U.C.* 8. 14. 12.

<sup>7</sup> Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi VI–X*, t. II, przeł. M. Brożek, Wrocław 1971, s. 123–124.

<sup>8</sup> Zbudowany na początku XIV wieku kościółek Santa Maria de Inferno znajdował się powyżej kościoła Santa Maria Antiqua. W późniejszym okresie zyskał nazwę Santa Maria Liberatrice, a zburzony został w 1900 roku z powodu wykopalisk archeologicznych.

<sup>9</sup> Kościół San Lorenzo in Miranda założony został w VII lub w IX wieku.

65. Gdzie znajdowało się *Senaculum*

Nie jest zaś konieczne dokładniej mówić, gdzie było miejsce *Senaculum* wzniesione ponad *Graecostasis*, skoro ruiny obu budynków widzimy połączone i pomieszane w winnicach.

## 66. Gdzie znajdowała się świątynia Zgody

Z tego, co już powiedziano, wynika, że świątynia Zgody znajdowała się na tym samym wzgórzu Palatynu, naprzeciw świątyni Romulusa, czy raczej wzniesionego na niej kościoła *Santi Cosma e Damiano*<sup>10</sup>. W ten sposób lepiej można zrozumieć to, co powiedzieliśmy o *Lacus Curtius* na podstawie słów *Warrona*, który pisał, że uzbrojony, siedzący na koniu *Kurcjusz*, ruszył od świątyni Zgody, aby jadąc w bardzo szybkim tempie rzucić się w przepaść; to znaczy od miejsca gdzie później była świątynia Zgody, którą zbudowała *Liwia*, matka *Germanika*. Tę świątynię *Owidiusz* ukazuje w pierwszej księdze *Fasti*<sup>11</sup>:

[...] postawiłeś świątynię godnej czci bogini.

Ją czciła twoja matka, jak się czci boginię,

zarówno w swoim życiu, jak i na ołtarzu.<sup>12</sup>

Także *Swetoniusz* pisze<sup>13</sup>, że ta świątynia została poświęcona przez imperatora *Tyberiusza*.

67. Gdzie się znajdowało *Komicjum*

Na podstawie wcześniejszych paragrafów łatwo można zrozumieć, że *Komicjum* znajdowało się na *Forum Romanum* między wieżą, która nazywana jest *Pallara*, i miejscem *Lacus Curtius*, a podnóżami wzgórza *Palatyn*, które widzimy, że góruje nad *Forum*, oraz świątynią *Faustyny* czy też kościołem *San Lorenzo in Miranda*. Zanim powiemy o nim,

<sup>10</sup> Bazylika *Santi Cosma e Damiano* założona w 527 roku przez papieża *Feliksa IV* w świątyni *Boskiego Romulusa*, подарowanej mu przez *Teodoryka Wielkiego* i *Amalasuntę*.

<sup>11</sup> Por. *Ov. Fast. I. 648–649*.

<sup>12</sup> *Owidiusz, Fasti. Kalendarz poetycki*, przeł. E. Wesołowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 41. W wersji *Bionda* *passus* ten brzmi: „Hanc tua constituit genitrix et rebus et ara: / *Templaque fecisti que colis ipsa dee*”. Przekład polski przytoczono bez takiego przedstawienia wersów.

<sup>13</sup> Por. *Suet. Tib. 20*.

czym było, chcemy — zmuszeni ogromną rozpaczą — by było wiadome naszym współczesnym i ludziom przyszłych stuleci, że dziś, z publicznego postanowienia, mieści się tam, i w żadnym innym miejscu, targ świń, czego byliśmy świadkami. To miejsce, ponieważ przez wiele stuleci nie miało żadnego dachu, „zostało zadaszone po raz pierwszy tego roku, którego Hannibal przybył do Italii”<sup>14</sup>, tak jak pisze Liwiusz w księdze siódmej o drugiej wojnie punickiej; Swetoniusz napisał zaś<sup>15</sup>, że to samo miejsce zostało odbudowane przez Gajusza Cezara<sup>16</sup>. Nazwa Komicjum, tak jak pisze Aulus Geliusz w *Nocach Attyckich*, była wspólna i dla miejsca, i dla czasu, i dla działania<sup>17</sup>. Skoro o miejscu dość zostało powiedziane, powiedzmy więcej o czynności.

68. Do czego ustanowione zostało Komicjum  
 W dwóch miejscach, to znaczy w opisanym powyżej oraz na Polu Marsowym, byli wybierani wszyscy: czy to dyktatorzy, czy to konsulowie i pretorzy, czy to inni urzędnicy. I była trojaka metoda obierania, o czym napisane jest w szesnastej księdze Aulusa Geliusza tak: „W księdze Juliusza Feliksa<sup>18</sup> zostało zapisane: gdy według stanów ludzi wnoszone jest głosowanie, to są Komicja *curiata*, gdy według cenzusu i wieku — *centuriata*, gdy na podstawie *regio* i miejsc zamieszkania — *tributa*”<sup>19</sup>. Następnie czytamy w księdze drugiej<sup>20</sup> Liwiuszowych *Dziejów Rzymu od założenia miasta*<sup>21</sup>: na tym zgromadzeniu, które podczas roku odbywali senatorowie z ludem, i na którym nie zdołali uniknąć tego, by Wole-ron z plebsu został ponownie obrany trybunem, złożył on wniosek do ludu, by urzędnicy plebejscy byli obierani na Komicjach tribusowych. Poprzez taki bowiem sposób organizacji Komicjów tribusowych, gdy wszyscy, niezależnie od wieku i stanu majątkowego, schodzą się z regionów i miejsc, by głosować, liczebność ludu w głosowaniach ma większe

<sup>14</sup> Liv. *A.U.C.* 27. 36. 8.

<sup>15</sup> Por. Suet. *Jul.* 10. 1. 1.

<sup>16</sup> Por. Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1987, s. 29.

<sup>17</sup> W dziele Geliusza nie odnaleziono miejsca, które można zrozumieć by w ten sposób.

<sup>18</sup> Mowa o *Librum ad Q. Mucium* Laeliusza Felixa.

<sup>19</sup> Gell. 15. 27.

<sup>20</sup> Por. Liv. *A.U.C.* 2. 55–56.

<sup>21</sup> Por. Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–V...*, s. 134–135.



znaczenie; podczas gdy na Komicjach centuralnych, które do tego dnia się odbywały, patrycjusze poprzez klientów (także plebejskich), łatwo osiągnęli wybór tego, kogo chcieli wybrać. I tak poza powagą obradowania senatu nie widzimy żadnej rzymskiej instytucji, którą byśmy uznali za porównywalną z instytucją odbywania Komicjów. Jednocześnie Komicja, prawdziwy, bardzo mocny fundament republiki i wolności, miały takie znaczenie, że tyle wolność przyniosła szkody, ile stopniowo odbierano [autorytetu] Komicjom. Gajusz Cezar po splądrowaniu skarbcza i po objęciu dożywotniej dyktatury dzięki wpływowym ludziom, nie odważył się całkowicie znieść Komicjów: „podzielił się nimi z ludem”, jak pisze Swetoniusz<sup>22</sup>, „w ten sposób że, z wyjątkiem kandydatów na konsulów, z pozostałej liczby kandydatów wprowadzał na urzędy połowę spośród tych, których lud zażądał, połowę z tych, których sam wystawił”<sup>23</sup>. Następnie mówimy to, czego już dawno wielu się od nas domagało: że zazwyczaj kto postanowił ubiegać się o urząd, uzyskiwał możliwość kandydowania od senatu i ludu; następnie gdy nadchodził dzień Komicjów, aby być widocznymi, wychodzili odziani na białą i ściskając ręce prosili wszystkich, aby mieli wzgląd na ich godność.

#### 69. Komicja zwykły się odbywać także na Polu Marsowym

Swetoniusz zaś potwierdza, że także na Polu Marsowym odbywały się Komicja, i mówi, w jaki sposób *tribus* były wywoływane do głosowania. Podaje to w żywocie Cezara, gdy rozprawiając o naradach spiskowców, przez których Cezar został zabity, mówi<sup>24</sup>: „Ci początkowo wahali się, czy mają go zabić na Polu Marsowym, gdy na zebraniu wyborczym będzie wzywał gminy do głosowania — przy tym spiskowcy mieli się rozdzielić: jedni mieli go zrzucić z mostu [...]”<sup>25</sup>. Który to był most i gdzie się znajdował — ten z którego spiskowcy zamierzali zrzucić Cezara — nie przetrwało lub nie jest wiadome do tego stopnia, że miejsce Komicjów, które odbywały się na Polu Marsowym, o którym poniżej obszernie powiemy, nie jest znane.

<sup>22</sup> Por. Suet. *Iul.* 41. 2.

<sup>23</sup> Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *op. cit.*, s. 48.

<sup>24</sup> Por. Suet. *Iul.* 80. 4.

<sup>25</sup> Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *op. cit.*, s. 67.

## 70. Miejsce właściwe dla Komicjów na Polu Marsowym

Lecz skoro rzecz tego wymaga, powiemy, że w tym miejscu, gdzie dziś stoi ślimakowata kolumna, którą, jak wiadomo, wystawił Antoninus Pius Aureliusz, znajdowało się specjalne miejsce na Polu Marsowym, w którym odbywały się głosowania w celu wybrania urzędników.

## 71. O *mons citatorum* dziś zwanym *mons acceptorum*

Natomiast pagórek, który znajduje się za tą kolumną, zwrócony w kierunku zachodnim, niepoprawnie dziś nazywany jest *mons acceptorum*, chociaż był wzgórzem „wywołanych” — *citatorum*, to znaczy tych, którzy po tym, jak wywołani oddali głos, przechodząc przez wspomniany most, byli oddzielani, aby nie wymieszali się z mającymi głosować i nie mogli powiedzieć, komu sprzyjali. O Auguście zaś pisze Swetoniusz tymi słowami<sup>26</sup>: „przywrócił dawny regulamin zebrań wyborczych, różnorodnymi karami poskromił nadużycia wyborcze. Mieszkańcom gmin, do których sam należał, Fabia i Skaptia, rozdawał z własnej szkatuły po tysiąc sestercjów na głowę w dniu wyborów, tylko dlatego, aby nie żądały niczego od żadnego kandydata<sup>27</sup>; i poniżej<sup>28</sup>: „ilekroć był obecny podczas wyborów urzędników, obchodził poszczególne gminy ze swymi kandydatami, i prosił za nimi wedle przyjętego obyczaju. Sam również składał głos w gminie, jak zwykły obywatel<sup>29</sup>”.

## 72. Czym było Pole Marsowe

Pole Marsowe, abyśmy dłużej nie zwlekali z obiecany zagadnieniem, tak przez Liwiusza opisane jest w drugiej księdze<sup>30</sup>: „ziemię Tarkwiniuszów, między miastem a Tybrem, poświęcono Marsowi, i stała się Polem Marsowym<sup>31</sup>. Rozważając te słowa Liwiusza, widzimy, że, cokolwiek znajdowało się między Kapitołem i Tybrem, było Polem Marsowym. Pierwotnie bowiem miasto kończyło się na Kapitolu; to samo ukazuje Owidiusz, opisując następującymi wierszami świątynię Juturny która,

<sup>26</sup> Por. Suet. *Aug.* 40. 2.

<sup>27</sup> Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *op. cit.*, s. 98.

<sup>28</sup> Por. Suet. *Aug.* 56. 1.

<sup>29</sup> Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *op. cit.*, s. 107.

<sup>30</sup> Por. Liv. *A.U.C.* 2. 5. 2.

<sup>31</sup> Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–V...*, s. 80.

według niego, była w tej części, gdzie Pole Marsowe otacza akwedukt *Aqua Virgo*<sup>32</sup>.

### 73. Gdzie znajdował się akwedukt *Aqua Virgo*

Ten dzień także i ciebie, Turnusowa siostrze,  
zatrzymał w tej świątyni, gdzie Marsowe Pole  
oblewa Zdrój Dziewiczy [...].<sup>33</sup>

Dość dobrze bowiem wiadomo, że Juturna była siostrą Turnusa; od jej imienia nadano nazwę jezioru, w którym zginęła zatopiona. I było to jezioro, które położone blisko akweduktu *Aqua Virgo*, dziś, zamiast [jeziorem]<sup>34</sup> Juturny, niepoprawnie nazywane jest *Lotreglio*<sup>35</sup>. Pewne zaś jest, że akwedukt *Aqua Virgo* wpada poprzez jaskinie wzgórza Kwirynału na Pole niegdyś Marsowe, ponieważ do miasta Rzymu nie dociera dziś żaden inny akwedukt, na którego kanale wyżłobiony w marmurze napis przekazywałby następujące słowa: „Tyberiusz Klaudiusz, syn Druzusa, Cezar August, wodociągi *Aqua Virgo* zniszczone przez Cezara, od fundamentów zbudował na nowo i przywrócił”. Mimo to Swetoniusz przypisuje chwałę przeprowadzenia *Aqua Virgo* do miasta Markowi Agryppie<sup>36</sup>; wtóruje mu następującymi słowami Juliusz Frontinus, w swej rozprawie o akweduktach: „ten sam Agryppa, gdy już odbył trzeci konsulat, za konsulatu Gajusza Sentiusza i Publiusza Lukrecjusza, w trzydzieści lat po tym, jak pojął za żonę Julię, doprowadził do Rzymu akwedukt *Aqua Virgo* biegnący z terenu *Ager Lucullanus*. Znajdujemy u pisarzy informację, że po raz pierwszy dostarczył wodę do miasta piątego dnia od Id czerwcowych<sup>37</sup>. Akwedukt nazwano *Virgo*, ponieważ młoda dziewczyna pokazała szukającym wody żołnierzom jakieś strumyki, podążywszy za nimi, ci, którzy kopali, znaleźli ogromne

<sup>32</sup> Por. Ov. *Fast.* I. 463–464.

<sup>33</sup> Por. Owidiusz, *op. cit.*, s. 29.

<sup>34</sup> Wszystkie uzupełnienia w tekście pochodzą od Autorki przekładu.

<sup>35</sup> W końcu nazwa zmieniona została na *Trevi*. Autorzy renesansowi wywodzą ją od Juturny, inni nadają imię *Trevia* dziewczynie, o której pisze Frontinus (por. Id., *Aquae* 10. 1–4). Najpewniej nazwa wywodzi się od *trivium* lub od Diany z przydomkiem *Trivia*.

<sup>36</sup> Por. Suet. *Aug.* 42. 1.

<sup>37</sup> Czyli 9 czerwca.

źródło<sup>38</sup>. Tymczasem Pole Marsowe miało wiele budowli — że w ogóle zachowały się dziś ich bardzo małe i znikome pozostałości, jest cudem. W tej bowiem części, którą, ponieważ była bardziej obniżona, nazywali doliną Marsową, gdzie, jak powiemy poniżej, Cezar wydał sławną naumachie, później Oktawiusz August wznosił Mauzoleum, które było grobem nie tylko jego własnym, lecz wszystkich imperatorów.

74. O Mauzoleum Augusta dziś Augusta  
Istnieją na jego temat następujące słowa Swetoniusza<sup>39</sup>: „szczątki umieścili w Mauzoleum. Tę budowlę wznosił August między drogą Flamińską a brzegiem Tybru w czasie swego szóstego konsulatu<sup>40</sup>. Swetoniusz, który miał możliwość oglądać osobiście budynek i urodę tego Mauzoleum, zaniechał jego opisywania, ponieważ uważał, że będzie ono wieczne. Kasjodor zaś, ostatni ze wszystkich, którzy pisali o rzeczach rzymskich, dopóki jeszcze stały, zapisał o Mauzoleum następujące słowa, których, jak uważam, żadnym sposobem nie można pominąć, zwłaszcza dlatego, że dziś, w położonej nisko dolinie (którą potocznie nazywa się *Augustą*) pozostało tylko sklepienie, podtrzymujące fundamenty — tak trawiaste, że nigdy nie brak tam zwierząt wypuszczonych na pastwisko. A oto słowa Kasjodora: „Lecz pan świata August, wnosząc stosownie do swojej potęgi budowle oraz inicjując prace budowlane, zabudował dolinę Marsową, tak że tam się mieści ogromna budowla ściśle otoczona wzgórzami, gdzie wielkich rzeczy świadkowie zostali zamknięci. Dwanaście bowiem wejść ustawili do dwunastu posągów<sup>41</sup>. Kasjodor dodaje także inne słowa, które zacytujemy przy wartych opisania miejscach widowisk. A co więcej, poniżej powiada<sup>42</sup>, że były tam dwa obeliski; jeden z nich mniejszy, ale wyżej położony, który dziś można obejrzeć wywrócony na wzgórzu Pincio, poświęcony był Lunie, drugi — Słońcu.

<sup>38</sup> Front. *Aquae* 10. 1–4.

<sup>39</sup> Por. Suet. *Aug.* 100. 4.

<sup>40</sup> Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *op. cit.*, s. 132.

<sup>41</sup> Kasjodor opisywał tymi słowami *vallis Murcia*, w której znajdował się Circus Maximus: „[4] [...] mirandam etiam Romanis fabricam in vallem Murciam tetendit Augustus, ut immensa moles firmiter praecincta montibus contineret [...]” (Cass. *Variae* 3. 51. 4).

<sup>42</sup> Por. Cass. *Variae* 3. 51. 8.

75. O dwóch obeliskach z Pola Marsowego Pliniusz o nim tak pisze<sup>43</sup>: „[...] ten obelisk, który stoi na Polu Marsowym, <wysoki jest na 110 stóp, opatrzony inskrypcjami przez Merosodida>. Oba, pokryte napisami, zawierają wyjaśnienia zjawisk przyrody według filozofii egipskiej. Obelisk z Pola Marsowego został obdarzony przez Augusta dodatkową ciekawą funkcją wskazywania cienia rzucanego przez Słońce oraz wskutek tego — długości dni i nocy. W tym celu wyłożono kamieniem odcinek o długości obelisku, równy <rzucanemu przez niego cieniowi>, potem powoli, postępując za metalowymi liniami podziałki, cień codziennie się zmniejszał i znów wzrastał. Urządzenie warte poznania <i dzieło płodnego umysłu. Matematyk Maniliusz> dodał na szczycie obelisku połączoną kulę, na której wierzchołku cień się kondensował [podczas gdy bez niej zakończenie było zanadto ostre i powodowało rozpraszanie się cienia]. Sposób taki nasunęła mu, jak mówią, głowa człowieka. Obserwacje te już od jakichś trzydziestu lat nie zgadzają się, czy to dlatego, że samo Słońce ma bieg nieregularny i obieg sfery niebieskiej jakoś się zmienił, czy też cała ziemia usunęła się nieco w bok od zajmowanego przedtem centralnego położenia, jak to się daje zauważyć, według moich informacji, i w innych miejscach, czy też wstrząsy ziemi odczuwane w mieście spowodowały zapadnięcie się samego gnomona, czy wreszcie przez wylewy Tybru kolos obruszył się w swej podstawie, (choć w ziemię wbito podobno fundamenty [o głębokości dorównującej wysokości sterczącego ogromu])”<sup>44</sup>. Również Juliusz Kapitolinus pisze w dziejach trzech Gordianów i życiorysie ostatniego z nich<sup>45</sup>, że: „na Polu Marsowym u stóp wzgórza wznosił portyk<sup>46</sup> na tysiąc stóp, tak by z drugiej strony powstał równie wielki portyk na tysiąc stóp, oddalony od tamtego na pięćset stóp; wolna przestrzeń miała być po obu stronach wysadzana laurem, mirtem i bukszpanem, w środku zaś wybrukowana i po bokach na całej długości tysiąca stóp ozdobiona kolumnami i rzeźbami, tworząc miejsce przechadzek; na końcu miała się znajdować hala na pięćset stóp. Ponadto planował razem z Misiteu-

<sup>43</sup> Por. Plin. *Nat.* 36. 71–73. Passus ten został przytoczony przez Bionda bardzo niedokładnie.

<sup>44</sup> Por. Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, t. I, przeł. I. i T. Zawadzcy, Warszawa 2004, s. 468–469.

<sup>45</sup> Por. S.H.A. *Gord.* 32. 6–8.

<sup>46</sup> Świadczenia materialne nie potwierdzają tezy, że Gordian rzeczywiście wznosił te budowle w miejscu, gdzie znajdują się ruiny świątyni Słońca.

sem<sup>47</sup> zbudować za halą termy letnie swego imienia, a zimowe założyć tam, gdzie zaczynały się portyki, żeby ani ogrody, ani portyk nie stały bezużyteczne. Lecz teraz wszystko to zostało zajęte przez posiadłości, ogrody i budynki ludzi prywatnych<sup>48</sup>. Wiele przytoczyliśmy świadectw budowli Pola Marsowego na dowód że, co potwierdziliśmy także powyżej, miejsce, które właściwie nazywane było Polem Marsowym, w którym odbywały się głosowania dla wybrania urzędników, znajdowało się tam, gdzie teraz jest ślimakowata kolumna Antonina — na podstawie powyższych słów Juliusza Kapitolina uzyskaliśmy poprawkę. Gdy bowiem dolina Marsowa pełna jest budowli dołączonych do mauzoleum *Augusta*, a inne wyżej wyniesione miejsca są dobrze znane, częściowo z powodu term Domicjana ponad San Silvestro<sup>49</sup>, częściowo przez świątynię Juturny lub akwedukt *Aqua Virgo*, a także przez pamięć o Polu Marsowym: nie pozostało na Polu Marsowym żadne wzgórze, wzdłuż którego mógłby zostać wzniesiony ten portyk na tysiąc stóp, poza tym, o którym, najbliższym ślimakowatej kolumnie od strony zachodniej, w środkowej części Pola mówiliśmy, że nazwane jest *Mons Citatorum*.

#### 76. O ślimakowatej kolumnie Antonina

Wiadomo zatem, że kolumna ślimakowata wzniesiona została ku czci Antonina Piusa<sup>50</sup>, ponieważ podobizna jego, bardzo dobrze znana nam i wielu ludziom z naszego pokolenia z wyobrażeń na monetach, jest widoczna w tych dziejach, które wyrzeźbione są na wysokiej na 175 stóp, rzeźbionej kolumnie. Także *Opis miasta* Sekstusa Rufusa<sup>51</sup>, zaświadcza, że w Rzymie były dwie tylko ślimakowate kolumny: tę, położoną

<sup>47</sup> W oryginale S.H.A. oraz w przytaczanym przekładzie widnieje imię „Timisiteus”, tu pozostawiono lekcję, jaką podał Biondo.

<sup>48</sup> *Historycy cesarstwa rzymskiego*, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966, s. 296–297.

<sup>49</sup> Chodzi o bazylikę San Silvestro e Martino ai Monti, wzniesioną w III wieku przez papieża Sylwestra. Termy Domicjana, o których mowa w *Liber Pontificalis*, to zapewne termy Tytusa Wespazjana, jako że Domicjan nie zbudował term swego imienia.

<sup>50</sup> Kolumna, poświęcona pamięci Antonina Piusa przez jego przybranych synów: Marka Aureliusza i Lucjusza Werusa. Do XVIII wieku jej fragmenty znajdowały się na Piazza Colonna.

<sup>51</sup> Sextus Rufus, autor *De Regionibus Urbis Romae*, opublikowanego w 1558 roku przez Onuphriusa Panviniusa, na podstawie zaginionego dziś manuskryptu, który Biondo miał oglądać w klasztorze na Monte Cassino. Późniejszą, uszkodzoną wersją jest *Curiosum urbis Romae*.

w *regio* Cyrku Flamińskiego<sup>52</sup>, nazywa kolumną Antonina Piusa<sup>53</sup>. Nie mógł być mniejszy niż na tysiąc stóp portyk, zamykający jednym bokiem Pole, które musiało być bardzo rozległe z tej przyczyny, że wiele tysięcy ludzi udawało się na nie dla wybrania i mianowania urzędników. Nie tylko bowiem trzydzieści pięć *tribus* obejmujących cały lud, który mieszkał w Rzymie, czy to wewnątrz murów, czy to na przedmieściach i na wsi, lecz równa niemal liczba ludzi napływała z Italii w celu głosowania na komicjach.

### 77. O tym, że Italowie licznie przybywali na komicja do Rzymu

Ponieważ te fakty znane są nielicznym, wypada poprzeć je świadectwami. Swetoniusz w *życie Oktawiana* tak podaje<sup>54</sup>: „W ten sposób urządził stolicę i jej wewnętrzną gospodarkę. Ludność Italii pomnożył <osiemnastoma><sup>55</sup> osadami, które sam założył i na miejsce oznaczone wywiódł. Z kolei wyposażył je w budowle i dochody publiczne z różnych stron. Pod względem uprawnień i znaczenia w pewnym stopniu i zakresie zrównał z Rzymem. Oto wymyślił taki rodzaj głosowania wyborczego, przy którym dekurionowie z owych osad uzyskali prawo złożenia głosów na urzędników stołecznych każdy w swojej osadzie, a w dniu wyborów swoje głosy, pieczęcią zamknięte, wysyłać mieli do Rzymu”<sup>56</sup>. Askoniusz Pedianus<sup>57</sup> zaś, objaśniając mowy Cycerona, wykazał, że prawo głosowania na Polu Marsowym miało wiele miast Italii poza tymi dwudziestoma ośmioma<sup>58</sup> koloniami. „Widzę bowiem — rzekł — że w rocznikach tych, którzy opisali drugą wojnę punicką, przekazywano, iż kolonia Placentia została utworzona w przeddzień kalend styczniowych w pierwszym roku tej wojny, za konsulatu Korneliusza Scypiona, ojca Scypiona Afrykańskiego Starszego, oraz Tytusa Semproniusza Longusa: i nie może to być powiedziane, że tak ta kolonia została utworzona,

<sup>52</sup> W tym samym zapisie *Curiosum*... jest wzmianka o świątyni Antonina.

<sup>53</sup> Por. *Curiosum*..., opis *Regio IX. Circus Flaminius*.

<sup>54</sup> Por. Suet. *Aug.* 46. 1.

<sup>55</sup> W dziele Swetoniusza, na którym oparto polski przekład, jest 28 „duo de triginta”, tu pozostawiono błędny liczebnik, tak jak podał go Biondo.

<sup>56</sup> Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *op. cit.*, s. 103.

<sup>57</sup> Por. Asc. *In senatu contra L. Pisonem*, ok. wersu LXXX.

<sup>58</sup> Ponieważ w tym miejscu Biondo przywołuje liczebnik „28”, można przypuszczać, że wcześniej omyłkowo użył liczebnika *duo de viginti*. Por. przyp. 54.

jak przez wiele lat Gnejusz Pompejusz Strabon, ojciec Gnejusza Pompejusza Wielkiego, tworzył kolonie transpadańskie. Pompejusz bowiem nie ustanawiał ich dla nowych osadników, lecz nadawał prawo latyńskie dawnym mieszkańcom, którzy tam pozostawali, aby mogli mieć prawo takie, jak inne kolonie latyńskie, to jest, aby, zgodnie z prawem ubiegania się o urzędy, osiągnęli obywatelstwo rzymskie. Do Placencji zaś sześć tysięcy ludzi zostało sprowadzonych jako nowi osadnicy, wśród nich ekwicy, a przyczyną ich sprowadzenia było, aby stanowili przeciwwagę dla Gallów, którzy zajmowali tę część Italii. Założyli tę kolonię triumwirowie: Publiusz Korneliusz Asina, Publiusz Corneliusz Maso i Gnejusz Korneliusz Scypion. Odkryliśmy, że została ona utworzona jako pięćdziesiąta trzecia<sup>59</sup>. Prawo latyńskie nadawane było tymczasem przez lud lub princepsów rzymskich nie tylko miastom italskim, lecz także cudzoziemskim i to bardzo odległym; chociaż możemy to potwierdzić wieloma przykładami, zadowolimy się teraz przytoczeniem jednego. Ulpian bowiem, ten wyśmienity znawca prawa, w księgach *Digestów* pod hasłem *O censurach* tak pisze: „Fenicja, najwspanialsza kolonia Tyryjczyków, znajduje się w Syrii, skąd pochodzę, znana z terenów, potężna pośród Sykulów Syrii bardzo starej<sup>59</sup>. Bardzo wytrzymała w przymierzu, które zawarła z Rzymianami. Boski Sewer, nasz cesarz, z powodu zasług wobec Republiki i Imperium Rzymskiego, a także z powodu niezwyklej wierności, nadał jej prawo italskie<sup>60</sup>. Opis Pola Marsowego przywodzi nas do opisanie dwóch innych rzeczy, to jest Equirii i wyspy Jowisza. Equiria jednak pozostawimy do ustępu o widowiskach.

78. O wyspie, którą w mieście utworzył Tyber  
Pochodzenie wyspy Jowisza ukazuje Liwiusz<sup>61</sup> po opisie Pola Marsowego tymi słowami: „[...] stała się Polem Marsowym. Podobno rósł na tym polu orkisz już dojrzały do żniwa. Uważano jednak, że grzech spożywać zboże z miejsca poświęconego; wysłano więc naraz gromadę

<sup>59</sup> Biondo przytacza ten fragment w bardzo zniekształconej formie. Przekład próbuje to oddać.

<sup>60</sup> „Sciendum est esse quasdam colonias iuris Italici, ut est in Syria Phoenice splendidissima Tyriorum colonia, unde mihi origo est, nobilis regionibus, serie saeculorum antiquissima, armipotens, foederis quod cum Romanis percussit tenacissima: huic enim divus Severus et imperator noster ob egregiam in rem publicam imperiumque Romanum insignem fidem ius Italicum dedit” (Ulp., *Digesta* 50. 15. *praeef.*).

<sup>61</sup> Por. Liv. *A.U.C.* 2. 5. 3.



ludzi, którzy zboże zżęli i wraz ze słomą koszami wrzucili do Tybru, jak to bywa w środku lata, bardzo płytkiego. Kupy zboża zatrzymały się na płytyznach i osiadły na nich uwalane mułem. Na to napłynęły inne rzeczy niesione przez rzekę przypadkowo i tak powoli utworzyła się wyspa. Myślę, że później dodano kamienną podbudowę i ręka ludzka pomogła do tego, że grunt się pokaźnie podniósł i stał dość silny do utrzymania nawet świątyni i portyków<sup>62</sup>. Na tej wyspie zaś były dwie świątynie, to znaczy Jowisza i Eskulapa, jego wnuka z Feba, o których tak powiedziane jest w pierwszej księdze *Fasti* Owidiusza<sup>63</sup>:

Dowiedziałem się jednak z mego kalendarza,  
 że tego dnia poświęcił senat dwie świątynie.  
 Wyspa, oblana rzeki rozdzielonym nurtem,  
 przyjęła dziecko nimfy Koronis i Feba,  
 Jowisz miał w tym swój udział, więc na jednym miejscu  
 boskiego dziada z wnukiem stanęła świątynia.<sup>64</sup>

#### 79. Papież Gelazjusz II zbudował kościół św. Bartłomieja

Czytamy zaś, że sama wyspa niegdyś była nazywana Likaonią, na niej papież Gelazjusz II<sup>65</sup> albo wznosił kościół św. Bartłomieja<sup>66</sup>, albo go urządził, w co bardziej wierzę.

#### 80. Most Walentyniana prowadzący na wyspę

Most, który samą wyspę łączy z miastem, jak wskazuje napis wycięty w marmurze, wzniesli edyłowicze Kwintus Lepidus i Marek Kuriusz, drugi zaś, który łączy wyspę z Janikulum, wzniesli Walentynian Starszy i Walens, ten, który jako pierwszy przyczynił się do doprowadzenia Imperium rzymskiego do ruiny.

<sup>62</sup> Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–V...*, s. 80.

<sup>63</sup> Por. Ov. *Fast.* I. 289–294.

<sup>64</sup> Owidiusz, *op. cit.*, s. 19–20.

<sup>65</sup> Giovanni Coniuolo da Gaeta (1060/1064–1119), wybrany na papieża w roku 1118.

<sup>66</sup> Basilica di San Bartolomeo all'Isola wzniesiona została w 1000 roku przez cesarza Ottona III początkowo dla uczczenia św. Wojciecha. Św. Bartłomiejowi poświęcono kościół po sprowadzeniu doń jego relikwii.

### 81. Papież Eugeniusz IV wyłożył most Walentyniana kamieniem tyburtyńskim

Widzę, papieżu Eugeniuszu<sup>67</sup>, że te mosty zostały niedawno twoim staraniem odnowione i wyłożone kamieniem tyburtyńskim. Po tym, jak dość zostało powiedziane o Senacie i lokalizacji Komicjów, które to dwie instytucje były najważniejszymi podstawami republiki i wolności, należy powiedzieć o skarbcu, który, sumiennie i uczciwie strzeżony, był główną ostoją wolności.

### 82. O skarbcu gdzie się znajdował

Znajdował się na skale Tarpejskiej, której niemalą część, i to tę, na której mieściły się, jak uważamy, fundamenty skarbcza, widzieliśmy w tych dniach zapadniętą. We wcześniejszym fragmencie przytoczyliśmy, że Warron<sup>68</sup> chce, by „skała Tarpejska była nazywana przez dawnych Saturnią”<sup>69</sup>, i że tam była świątynia Saturna. A Makrobiusz w *Saturnaliach* tak pisze<sup>70</sup>: „Rzymianie chcieli, by świątynia Saturna była skarbcem, ponieważ w czasie gdy zamieszkiwał Italię, podobno nie została w jej granicach popełniona żadna kradzież”.

### 83. Do czego służył skarbiec

Warron także pod koniec czwartej księgi *O języku łacińskim* przy definicji słowa *trutina*<sup>71</sup> pisze: „Świadectwo także dziś można znaleźć w świątyni Saturna, ponieważ i teraz w celu ważenia ustawiono tam wagę, od czego nazwany został skarbiec”<sup>72</sup>. Z tych wszystkich wzmianek wnioskuje się, że skarbiec był tam, gdzie teraz widzimy skałę pozbawioną budowli, wznoszącą się naprzeciw Tybru i kościoła San Nicola w więzieniu Tullianum<sup>73</sup>. Lecz chciałbym przytoczyć wiele słów opisujących znaczenie tego miejsca, godnego podziwu wszystkich, które z trzydziestej trzeciej księgi Pliniusza w kolejności wybraliśmy: „Lud rzymski przed pokona-

<sup>67</sup> Gabriele Condulmier (ok. 1383–1447), wybrany papieżem w 1431 roku.

<sup>68</sup> Por. Varr. *L.* 5. 42.

<sup>69</sup> Warron nazwał skałę Tarpejską *mons Saturnius*, co miało pochodzić od położonej na niej dawnej osady o nazwie *Saturnia*.

<sup>70</sup> Por. Macr. 1. 8. 3.

<sup>71</sup> Por. Varr. *L.* 5. 186.

<sup>72</sup> Etymologia nazwy: *aerarium* — od *aes*, *aeris*, czyli spiż, z którego wykonane były odważniki.

<sup>73</sup> Kościół San Nicola in Carcere, zbudowany w VI wieku.

niem króla Pyrrusa nawet nie używał oznaczonego srebra. Odważano asa funtowego (*libralis*) — od niego także pochodzi dzisiejsza nazwa monety *libella* — i dwufuntowego (*dipondius*)<sup>74</sup>.

---

<sup>74</sup> Por. Plin. *Nat.* 33. 42.